

# Ten Preston, Quebonafide i Friz

Stare rany on my face, nowe rany on my face  
Wychowany tam, gdzie cień  
Wychowany, wychowany  
Przy budowie bez okien, wśród kobiet bez obelg  
Nie pytaj kobiet o wiek, facetów o ex - nikt prawdy nie powie  
Jestem jak ogień, się popatrz lub pogrzej  
Mój siódmy krążek, przeszedłem drogę, stanąłem przed dołem, myśleli, że cofam, a to kurwa był ro  
Wszystko do teraz z Artdelic, zobaczysz co będzie z Wagonem  
Oznaczyłem Boga w tych myślach i w końcu wyświetlił - pora na odpowiedź  
Wybacz tę parę idiotek  
Niedokrwioną miałem głowę  
Na twoje znaki ślepotę  
Przejrzałem dopiero jak udała ciążę  
Przejrzałem dopiero z kartonem  
Wybacz te kłamstwa i pozę przed typami, którymi gardzę by nie czuć się gorzej  
Że dziś się mijam z kościołem  
Nie ufam im, tym co biorą za ciebie forszę  
Kminiłem czemu tu w Polsce? Czemu akurat ten Wrocek?  
No tak, nie wysyłasz Mesjasza tam gdzie jest porządek  
Imponuję mi jak nic nie bierzesz, przez te worki się czuję jak śmieć  
Doceniam każdy dzień, bo tydzień wstecz, w oczach miałem śmierć  
Jechałem na czołowę, przez gapienie w tel, teraz przed snem, widzę tablicę tej taxi, jadącej prost  
Wychowany tam gdzie cień  
Mieli za pozera, a ja tylko idę po zera  
Za mną Illegal shit co dawał mi jeść, a jednocześnie pożerał  
Tak mi mijały dni, złapią mnie psy albo wy na koncertach  
Jakoś to posklejam, mam coś co oczy zamyka i coś co te oczy otwiera  
Ziomy pytają co teraz, mówię, że Olimp, OLiS, Forbes List, w Stanach Coachella, no i może mi tro  
Nauczyłem się w kurwę oszczędzać, teraz chcę się nauczyć wydawać  
Nawinałem wszystko co da się nawinać patrząc w ujebany sufit teraz chcę się nagapić na pałac  
Wbijam na salony, nie wiem jak wiązać krawat  
Chcę być w tylu miejscach naraz, chyba się rozdwarzam  
Niby chujnia, że bipolar, ale zawsze chciałem mieć brata bliźniaka  
Rozwijam to w Polsce od zera  
Mówię tu o Battle Rapach  
Mainstream - tak bez bitu nie lata  
Mainstream - boi się na żywo starcia  
Jeden na dziesięciu mówi, że rozpierdalam  
Pozostała dziewiątka mnie nie słyszała  
Teraz chcę tylko słyszeć wasz hałas  
Teraz chcę tylko słyszeć wasz hałas!  
Wskrzesałem ziomala, bo nie żył jak ty  
Chcę o tym nawijać, nie żyję jak wy  
Jak się powtarzam, to musi być bis  
Jak się wpierdalam, to musi być diss!  
Chcę niezależność, jak ją daje kwit  
To kurwa chcę kwit!  
Mogę rapować jak Quebo, ale muszę promować to gówno jak Friz!  
Jak zwiększam zasięgi - nie tylko dla pengi  
Mogę wyciągnąć ten kraj z jebanej depresji  
Chyba to skminił Bedi - zanim się zmienił  
Liczy się praca, pokazał mi Tymek - zanim się wybił  
Będą cię ignorować, dopóki mogą - Żabson w bani mi wrył  
Żaden przypadek te ksywy  
Jak mam wierzyć w przeznaczenie, jak życie zmieniłem przez challenge  
Zgłoszenie w ostatni dzień na wyjebie  
Poznałem kobietę  
Zgubiłem kobietę  
Czekam aż wskoczy mi serce na miejsce  
Życie jest zmienne jak Places and Faces  
Nie pytaj kim jestem, jak nie umiesz pisać  
Znasz Prestona - to nie przypał  
Jak nie wiesz - to spytaj  
Wychowany tam, gdzie cień

